

OPOWIADANIE VIII

Gabryś z Rozalką siedzieli w kościelnej ławce. Machali w powietrzu nogami, na których mieli związane śliczne nowe buciki. W ogóle cali byli dziś bardzo ładni: Gabryś w garniturku, a Rozalka w błękitnej sukience. Przyglądali się, jak ich rodzice stoją przed ołtarzem z małym Ignacym na rękach. Tuż obok stali rodzice chrzestni. Dla Ignasia nastał wielki dzień. Zostanie ochrzczony. Wszyscy cieszyli się na tę chwilę, cały kościół wydawał się radosny. Ale nie tylko ludzie zgromadzeni na Mszy św. wyglądali na szczęśliwych. Gromada aniołków zleciała z nieba specjalnie, by oglądać ten moment. Siedziały na belce stropowej pod sufitem i wymachiwały nogami dokładnie tak samo jak Gabryś i Rozalka. Ksiądz polał czoło Ignacego wodą święconą, naznaczył mu znak krzyża i powiedział:

„Ignacy, ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Aniołki pod sufitem zaklaskały z radości w dłonie i zapiszczały z uciechy. Najmniejszy aniołek wyjął aparat i pstryknął zdjęcie. Gabryś z Rozalką uśmiechnęli się do siebie i uścisnęli sobie dłonie. Ignacy był teraz członkiem Kościoła katolickiego, podobnie jak oni sami. Gdy tylko Msza św. dobiegła końca, Gabryś z Rozalką rzucili się na Ignasia, by go wycałować i wyściskać, aniołki zaś poleciały do nieba. Ale nie poleciały tam tylko tak sobie, lecz z bardzo ważną misją. W niebie jest wielka, ogromna mapa. A na tej mapie widać wszystko! Każde państwo, każde miasto, każdą wioskę, a nawet każdy dom. Ta mapa nazywa się „Wielką Mapą Dzieci Bożych” i każdy człowiek, który jest ochrzczony, ma na niej swoje miejsce. Aniołki wyjęły zdjęcie Ignacego zrobione w kościele i przykleiły je starannie w odpowiednim miejscu na mapie. Widniały na niej już fotografie Gabrysia, Rozalki oraz ich rodziców.

– No to mamy rodzinę w komplecie! – ucieszył się najmniejszy aniołek i z wrażenia aż przekrzywiła mu się aureolka nad głową.